

# Perspektywa dla lokalnego szpitala

Napisano dnia: 2022-07-27 14:55:11



**BYSTRZYCA KŁODZKA (inf. wł.). O tym, że szpital prowadzony przez Bystrzyckie Centrum Zdrowia jest ważny dla mieszkańców i gości ziemi kłodzkiej nie trzeba przekonywać. Przede wszystkim odciąża dwie większe placówki w tym subregionie, czyli Specjalistyczne Centrum Medyczne w Polanicy-Zdroju i Szpital Powiatowy ZOZ w Kłodzku. Nic więc dziwnego, że czynione są działania na rzecz zapewnienia obecności bystrzyckiego zakładu leczniczego w lokalnej rzeczywistości.**



W trudnej sytuacji finansowej wywołanej m.in. przez niskie płatności przez NFZ za wykonywane świadczenia medyczne oraz pandemię koronawirusa znajduje się bystrzycki szpital. Już wcześniej, bo jeszcze przed zaistnieniem COVID-19 starano się znaleźć rozwiązanie, które pozwoliłoby ustabilizować jego sytuację, jednak nie osiągnięto w tym zakresie wsparcia. Przypomnijmy, że m.in. była dyskutowana koncepcja afiliowania tej placówki przy polanickim SCM-ie, która nie została sfinalizowana. Po drodze pojawił się za to zamiar likwidacji spółki Bystrzyckie Centrum Zdrowia zarządzającej szpitalem, który w drodze uchwały wyraziła Rada Miejska Bystrzycy Kłodzkiej; ciągle on jest aktualny.

- *W okresie nasilenia się epidemii COVID-u nasz szpital został wskazany przez wojewodę dolnośląskiego jako miejsce do przyjmowania pacjentów dotkniętych tą chorobą. Ocena pracy okazała się pomyślna, bo m.in. nie odnotowaliśmy większej liczby zakażeń, a jedynie pojedyncze*

przypadki. To świadczy o tym, że byliśmy dobrze zabezpieczeni - mówi prezes BCZ-u **Jarosław Surówka**. - Tamten rok był dla nas dosyć ciężki ze względu na obowiązujące klauzle; od czerwca byliśmy bez oddziałów COViD-owych, ale trudno było powrócić do normalnego trybu pracy i pełnego obłożenia łóżek szpitalnych...

Gdy sukcesywnie zwiększano wykorzystywanie łóżek, w listopadzie ub. r. BCZ ponownie otrzymało decyzję wojewody o utworzeniu w szpitalu w Bystrzycy Kłodzkiej oddziału covidowego. Przez miesiąc pozostawał on bez innych pacjentów, co odbiło się negatywnie na wynikach finansowych.

- Jakoś udało się zapewnić bieżącą działalność, gdyż wykorzystaliśmy pieniądze, które nam zostały z poprzednich lat. W tym roku sytuacja ekonomiczna BCZ-u już polepszyła się i po tym półroczu mamy stratę o połowę mniejszą w porównaniu do półrocza roku 2021. To nam daje nadzieję, że uda się pokonać aktualne trudności - zauważa rozmówca. - Dla informacji rady miejskiej przedstawiliśmy program naprawczy przewidujący m.in. remont przychodni na ul. Sienkiewicza. Mam nadzieję, że uda się nam do niej przenieść z budynku szpitalnego rehabilitację, która w nowym miejscu ma zyskać na przestrzeni i wyposażeniu. To posunięcie pozwoli na kontynuowanie remontu w budynku szpitalnym, gdzie chcemy podwoić liczbę łóżek z zakładzie opiekuńczo-leczniczym. Za sobą mamy zmodernizowanie laboratorium, dzięki czemu jest możliwość przeprowadzenia praktycznie wszystkich badań analitycznych na miejscu. BCZ zwiększył ilość zabiegów w zakresie jednodniowym w oddziale ortopedycznym.

Wzmocnienie pozycji BCZ-u i szpitala jest uzależnione od wielomilionowej dotacji z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, do którego wniosek o wsparcie finansowe trafił jeszcze w roku 2019. Ze strony potencjalnego donatora jest wstępna deklaracja, że w sierpniu br. umowa z BCZ-em zostanie podpisana. Przy wartości szacunkowej przedsięwzięcia, wynoszącej około 6,3 mln zł, wsparcie z NFOŚiGW ma wynieść aż 95 proc.

Jeśli kolej rzeczy potoczy się zgodnie z założeniami programu naprawczego, to straci na znaczeniu już wspomniana uchwała intencyjna rady miejskiej, natomiast zyska całe lokalne środowisko. I z myślą o jego dobru toczy się ta batalia o przetrwanie szpitala.

**(bwb)**